

Uwaga radiosłuchacze! Transmisja radiowa z otwarcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu będzie nadana w dniu 12 bm. w programie I o godz. 20

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 15 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV.

Kraków, piątek 12 grudnia 1952 r.

Nr 298 (1306)



W Związku Radzieckim



i we Francji



w Polsce



i we Włoszech

w Niemieckiej Republice Demokratycznej



i w Niemczech zachodnich



Dziś w Wiedniu rozpocznie obrady Wielki Parlament Narodów w Obronie Pokoju

Depesza zespołu teatru im. Mossowietu do B. Bieruta

WARSZAWA

W dniu 9 bm. zespół Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu wyjechał z Polski. Z Terespoli zespół nadesłał do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta następującą depeszę:

Do Prezesa Rady Ministrów
Towarzysza Bolesława Bieruta

Drogi Towarzyszu Bierut! Wracamy do Moskwy z uczuciem ogromnej wdzięczności dla Was obojgu i dla narodu polskiego, który przyjął nas tak gościnnie i gorąco. Nigdy nie zatrze się w naszej pamięci bohaterka pokojowa praca narodu polskiego, który odhodował i przyniósł dla radzieckich ludzi Polskę w kwitnącej republice socjalistycznej. Niech żyje wieczna nierozważalna przyjaźń naszych narodów! Niech żyje pokój i szczęście na ziemi! W imieniu Teatru im. Mossowietu

Zawadzki, Strielców, Szabs, Bogdanow

Depesza prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta do zespołu teatru im. Mossowietu

Do Towarzyszy: Zawadzkiego, Strielcowa, Szabsa, Bogdanowa

MOSKWA

Teatr im. Mossowietu Proszę Was o przyjęcie słów szczerzej wdzięczności za wielką twórczą pracę, której dokonał Wasz zespół w czasie pobytu w Polsce, jako przedstawicieli przodującej socjalistycznej sztuki ZSRR. Zaznajamiając społeczeństwo polskie z jej wielkimi osiągnięciami artystycznymi i nieocenionym wkładem do wielkiej sprawy przyjaźni polsko-radzieckiej, do sprawy obrony pokoju i kultury.

BOLESŁAW BIERUT

Przedziałnia cienkoprzędna andrychowskiego kombinatu rozpoczęła produkcję

KRAKÓW

Dwa dotychczas uruchomione zespoły maszyn w przedziałni cienkoprzędnej wielkiego kombinatu bawełnianego w Andrychowie wkroczyły już w etap pełnego ruchu.

Młoda załoga przedziałni, dążąc do przedterminowej realizacji planu grudniowego przekracza swe dzienne zadania produkcyjne od 2 do 5 proc. Równocześnie robotnicy osiągają dobre wyniki w kampanii o jakość produkcji, przekraczając planowane wskaźniki. Przędza z nowej andrychowskiej przedziałni cienkoprzędnej — to jedna z najlepszych w kraju.

W nowej przedziałni szeroko rozwinięte jest szkolenie młodych inż. Kowalowa. Równocześnie starszy majster, jak np. Marian Gieruszcak, od kilkunastu lat pracujący we włókiennictwie, przekazuje swe bogate doświadczenia młodej załodze.

Helena Kabacińska, Waleria

w Chinach



i w Brazylii



Na 22 dni przed terminem HUTY: Baildon, Batory, Ferrum i Sosnowiec wykonały plan roczny!

Duży sukces odniosły zakłady hutnicze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Stali Specjalnej, które w dniu 9 bm. zameldowały o wykonaniu planu na rok 1952. Do wypełnienia planu rocznego na 22 dni przed terminem przyczyniły się przede wszystkim zakłady hut: „Baildon”, „Batory”, „Ferrum” i „Sosnowiec”.

Cennym orężem hutników w tym samym 4 na 5 godzin przy każdej reperatury pierca. Dzięki temu w ciągu dwóch miesięcy zobowiązania produkcyjne dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz warty produkcyjne zaciągnięte na cześć XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej. Zobowiązania te pozwoliły w ciągu września i października br. wyprodukować w hutach podległych CZPSS z górą 3.600 ton stali, 3.200 ton wyrobów walcowanych, 1.780 ton innych wyrobów ponad plan tych miesięcy.

Dzięki współzawodnictwu pracy i twórczej inicjatywie producentów, zakłady przełamały wiele trudności. Kiedy stalownia „Jedność” nie wykonywała planu wskutek zbyt długotrwałych remontów pieców martenowskich, pierwszy wytopiacz Jerzy Gułala podjął walkę o przedłużenie żywotności pieców, dokonując napraw pospustowych i w czasie spustu stali przy pełnej temperaturze wytopił 100 ton stali. Dzięki dołomutowi do reperatury wypalonych pierców. Ten sposób konserwacji pieców, wprowadzony następnie w całej stalowni, pozwolił na zmniejszenie ilości napraw trzonów z 6 do 5 w ciągu miesiąca i na zaoszczędzenie tym samym 4 na 5 godzin przy każdej reperatury pierca. Dzięki temu w ciągu dwóch miesięcy zobowiązania produkcyjne dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz warty produkcyjne zaciągnięte na cześć XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej. Zobowiązania te pozwoliły w ciągu września i października br. wyprodukować w hutach podległych CZPSS z górą 3.600 ton stali, 3.200 ton wyrobów walcowanych, 1.780 ton innych wyrobów ponad plan tych miesięcy.

Wiele skomplikowanych trudności usunęły w hutach „Baildon”, „Jedność”, „Batory” i „Andrzej” бригады robotniczo-inżynierskie powstałe w ciągu roku bieżącego. Spośród przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy poważnym wkładem pracy przyczynili się do sukcesów zakładów podległych CZPSS, na czołowe wysuwa się w hucie „Baildon” zespół pierwszego wytopiacza Ryszarda Tkaczyka oraz zespół walcowników mistrza Karola Cygusa.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Z wszystkich zakątków świata przybyli dzisiaj do Wiedni delegaci na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Przybyli ludzie reprezentujący wszystkie niemal poglądy polityczne. Łączy ich wspólna wszystkim troska, troska całej ludzkości o losy świata, łączy ich pragnienie powstrzymania ludobójczych ręki amerykańskich imperialistów i ich lokai wszelkiej maści, usiłujących świat cały zatopić w morzu krwi.

Rozpoczynający się dziś Kongres różni się znacznie od poprzednich kongresów. Różni się także znacznym rozszerzeniem zasięgu wpływu ruchu w obronie pokoju.

Narody nie chcą wojny. Przytłaczająca większość ludzkości nie chce wojny. A równocześnie coraz lepiej widzi, jak oszukawcze są frazesy o rzekomych pragnieniach utrzymania pokoju rozpowszechniane przez Trumania i Walykana, przez Eisenhowera i Adenauera, przez Achesona i Pinaya, przez Ollenhauera i de Gasperięgo. Ludzkość widzi, że pod tymi szalibierzymi frazesami kryje się nikczemny spisek sił wojennych przeciwko całemu światu.

Trzeba wspólnie walczyć o pokój! Nie można dopuścić do rozszerzenia wojny! Trzeba przekreślić wojenne traktaty z Bonn i Paryża! Trzeba rozbić wojenne zmywy w rodzaju paktu atlantyckiego czy paktu Pacyfiku! Oto wolanie, które rozlega się w całym świecie, które ożywia coraz nowe miliony ludzi, wczoraj jeszcze ludzycy się, iż w ramach obozu imperializmu można utrzymać pokój. I to jest pierwszy czynnik.

Godzi szukać oparcia w walce o utrzymanie pokoju? Oto pytanie, które musieli sobie postawić ludzie pragnący uczciwie walczyć z siłami wojny. I odpowiedź nasunęła się sama: jedyną siłą, zdolną obezwładnić ludobójczych szaleńców jest światowy ruch pokoju, którego trzonem jest niezwykły Związek Radziecki i skupione wokół niego kraje demokracji ludowej Europy i Azji oraz miliony ludzi z krajów kapitalistycznych. To są siły moralne i materialne, na których oprzeć się mogą wszyscy ludzie zaniepokojeni o losy świata. Potęgą obozu pokoju, potęgą Związku Radzieckiego, który mu przewodzi, to jest ten drugi czynnik, który zdecydował, że tak tłumnie zgłaszali się na Kongres przedstawiciele z krajów kapitalistycznych.

Niezliczone przeszkody stawiali amerykańscy imperialiści, aby nie dopuścić do zorganizowania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Próbną są jednak wysiłki powstrzymania tego potężnego ruchu ogarniającego cały świat. Czego sprawniają one wrażenie, jak gdyby ktoś chciał pątkiem zatrzymać rwący nurt rzeki.

Dziś jest dzień Kongresu Narodów.

JAK POWSTRZYMAĆ TOCZĄCE SIĘ OBCENIE WOJNY?

JAK ZLIKWIDOWAĆ TZW. „ZIMNĄ WOJNĘ”?

JAK ZAPEWNIĆ NIEPODLEGŁOŚĆ NARODÓW I ZAGWARANTOWAĆ BEZPIECZEŃSTWO WSZYSTKIM NARODOM?

— wszędzie, gdzie bije serce prostego człowieka tam walczą narody o pokój!

W dniu Walnego Zjazdu delegatów SARP w Krakowie

Bojowe zadania polskiej architektury

Z początku odbudowywała się ulica Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście. Potem powstała Trasa W-Z, rozpoczęta została budowa wielu osiedli mieszkaniowych. Dziś rozrasta się MDM. W przygotowaniu znajdują się projekty zabudowy śródmieścia wokół powstającego Pałacu Kultury i Nauki...

Perspektywy budownictwa w Polsce są nieograniczone. A zatem nieograniczone są również perspektywy rozwoju polskiej architektury i urbanistyki. Wzrasta ilość architektów. Do zastępow starszego pokolenia dołączają się szeregi młodych architektów, którzy ukończyli studia już w Polsce Ludowej...

Polska architektura zdolała chlubnie przełamać panoszące się w okresie przedwojennym antyludowe, antynarodowe kierunki burżuazyjno-kosmopolityczne — formalizm, konstruktivism, funkcjonalizm i inne „izmy”, które odrwały architekturę od użytkowników i od życia społecznego...

Archiweci polscy uznali i przyjęli, mające podstawowe znaczenie dla rozwoju naszej architektury wskazania Partyniej Rady Architektów, odbytej w Warszawie w 1949 r. W wyniku obserwujemy niewątpliwie wzrost i rozwój polskiej architektury. U zdecydowanej większości architektów widać wiele wysiłku dla odzyskania idealnego bogactwa epoki budownictwa socjalistycznego, wiele socjalistycznej troski o człowieka — użytkownika architektury. Widac dążenie do rozwiązania coraz ekonomiczniejszych, dążenie do opracowania form bliższych i zrozumiałych dla mas ludowych, nawiązywanie do najlepszych tradycji historycznych.

Przełamanie antyludowych i antynarodowych kierunków w architekturze, duże osiągnięcia, nie oznaczają jednak, niestety, że zło zostało przewycięzione i wyplęcone do końca. Są jeszcze architekci, którzy wbrew ogólnemu, owocnemu rozwojowi naszej architektury upierają się na starych burżuazyjno-kosmopolitycznych pozycjach, holdują antyhumanistycznym, bezpłodnym kierunkom formalistycznym. Pozostali formalizmy stoją również na przeszkodzie właściwemu rozwojowi niektórych naszych wyższych uczelni architektonicznych, na przykład warszawskiej i krakowskiej. Są katedry, które niedostatecznie uwzględniają postulat realizmu socjalistycznego w architekturze, co utrudnia części studentów studiującej architekturę twórcze włączenie się do wspaniałego budownictwa socjalistycznego.

Niebezpieczeństwo zagraża jeszcze nie tylko ze strony formalizmu. Niebezpieczeństwo zagraża również ze strony złego lub niedostatecznego rozumienia postulatów realizmu socjalistycznego w architekturze, na przykład ze strony uproszczonego poglądu na wykorzystywanie tradycji historycznych w kształtowaniu nowej architektury.

Innego rodzaju niebezpieczeństwem jest poszukiwanie wyrazu dla socjalistycznej treści nowych budowli w nadmiernej pompatyczności, wyniosłości i surowych założeniach, w niepotrzebnym szafowaniu zbyt wielką skalą, przesadą monumentalnością. Dziś żądamy, aby realistyczny projekt architektoniczny był rzetelnym, udokumentowanym projektem nadającym się do szych, oszczędnej i sprawnej realizacji, uwzględniającym postęp w technice budownictwa, opartym na dokładnej znajomości planu budowy oraz istniejących możliwościach transportowych, montażowych, materiałowych itp. Konieczne jest również, by dalej zacieśniała się współpraca między projektującym architektem a wykonawcami jego projektu — pracownikami i robotnikami budowlanymi.

A więc dalsze podnoszenie poziomu ideologicznego i wiedzy artystycznej architektów, dalsza uprzejma walka o realizm socjalistyczny w architekturze, jeszcze ostrzejsza i zdecydowana walka z resztkami wrogich kierunków, rewizja programów naukowych architektury, walka o lepszy poziom fachowy i rzemiosło architektoniczne, rozszerzenie kolektywnych metod pracy, polepszenie współzawodnictwa, zacieśnienie współpracy między projektującymi a wykonawcami, szersze korzystanie z bezcennych doświadczeń architektury radzieckiej — oto bojowe zadania polskiej architektury na obecnym etapie.

O pominięciu wykonanie wymienionych zadań powinno być się przede wszystkim Stowarzyszenie Architektów. Stowarzyszenie winno w większym stopniu, niż dotychczas, stać się trybuną szerokiej dyskusji twórczej, trybuną wymiany myśli nie tylko w środowisku architektów, ale również między architektami i społeczeństwem.

Osiągnięcia polskiej architektury są duże. Potężny, burzliwy wzrost skali naszego budownictwa wymaga jednak jeszcze szerszych przemian, jeszcze większej dojrzałości twórczej. Znaczną większość polskich architektów dowiodła, że zrozumiała swą rolę aktywnych współuczestników budownictwa socjalistycznego. Chodzi o to, aby rola ta stawała się coraz bardziej ważką, coraz poważniejszą, by odpowiadała wielkości zadań, jakie stoją przed architekturą polską. BARBARA OLSZEWSKA

Na zbrodnicze represje kolonizatorów francuskich

odpowiedziała potężną akcją protestacyjną cała ludność Tunisu i Maroka

Wydarzenia w Tunisie i w Maroku znajdują się w centrum uwagi prasy paryskiej. Dzienniki burżuazyjne piszą, że w wyniku dokonanej przez władze francuskie masakry mieszkańców Casablanki, którzy protestowali przeciwko zamordowaniu Farhata Haszeda i żądali niezawisłości narodowej dla Maroka — 50 osób zostało zabitych a kilkaset rannych. „Ce Soir” twierdzi, że liczba zabitych sięga kilkuset osób.

W Casablance, Rabacio i Fezie, mimo nadzwyczajnych zarządzeń policyjnych wydanych przez władze francuskie w dniu 9 bm., trwał strajk powszechny. W Beni-Mellal na południowy-wschód od Kasba-Tadla odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko aresztowaniu uczestników strajku przez władze francuskie. Oddziały policji zaatakowały manifestantów, w wyniku czego jedna osoba została zabita.

Amerykańska agencja United Press donosi, że „z wyjątkiem dzielnicy zarezerwowanej dla kolonizatorów, Casablanka otoczona jest tysiącami żołnierzy, oddziałami artylerii i oddziałami pancernymi. Do miasta przybyły posiłki z całego Maroka. Silnie uzbrojone patrole krążą po ulicach Casablanki. Oddziały wojska i policji stacjonują na skrzyżowaniach ulic. Personalne pięciu wielkich lotniczych baz amerykańskich w Maroku otrzymał rozkaz pozostania w koszarach.”

„Humanité” podkreśla, że w manifestacjach i w akcji protestacyjnej bierze udział cała ludność Maroka. W okręgu Gafsa prowadzone są przez władze kolonialne „operacje oczyszczające”. Wiele domów zburzono i wysadzono w powietrze przy pomocy dynamitu. W El Ksar i w pobliżu Gafsa-Villo dokonano nowych egzekucji.

Do Paryża przybył szef wojkowego gabinetu prezydenta generalnego Francji w Tunisie pl. Gridius. „Libération”, „Combat”, „France-Tireur” zamieszczają obszernie wyjątki z listu Haszeda z 23 ub. m. wystosowane do zastępcy sekretarza generalnego UGTT Neuri Boudall.

W liście tym: Haszed pisał o wzmagających się okrutnych represjach władz francuskich wobec narodu tunińskiego. Podkreślał również, że kolonizatorzy godzą przede wszystkim w ruch robotniczy. Haszed pisał także, iż otrzymuje listy z pogroźkami i że życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

CGT ogłosiła komunikat, w którym w imieniu francuskiej klasy robotniczej przekazuje związkowi zawodowemu i wszystkim ludzom pracy w Maroku uczucia przyjaźni i solidarności. CGT protestuje z oburzeniem przeciwko okrutnym represjom, przy pomocy których kolonizatorzy usiłują utrzymać swe panowanie. Francuska klasa robotnicza — stwierdza komunikat — której prawa są brutalnie atakowane przez rząd francuski, która walczy o uwolnienie sekretarza generalnego CGT Le Leapa — protestuje przeciwko terrorowi kolonizatorów w Maroku.

Francuska klasa robotnicza domaga się uwzględnienia postulatów centralnego komitetu strajkowego w Casablance: zaprzestania masakry, uwolnienia aresztowanych robotników za udział w strajku. Komisja wykonawcza sekcji urzędniczych samorządowych (CGT) w Bagneux wystosowała telegram do prezydenta republiki w którym protestuje przeciwko represjom kolonialnym w Afryce Północnej i wyraża solidarność z walką ludów Tunisu i Maroka o niepodległość.

Deputowany komunistyczny Linet złożył interpelację w Zgromadzeniu Narodowym odnośnie: 1) okoliczności zamordowania Haszeda i odpowiedzialności za to zabójstwo. 2) okoliczności dokonania przez władze francuskie masakry robotników marokańskich w dniach 7 i 8 grudnia w Casablance i odpowiedzialności za tę masakrę.

W głosowaniu Pinay uzyskał bardzo znaczną większość głosów — 306 przeciwko 291. „Humanité” podkreśla, że wyniki głosowania (przeciwko udzieleniu wotum zaufania głosowi komunistów, republikanów postępowych i członków RPF, a 15 deputowanych z MRP wstrzymało się od głosu, świadczą o wzmagającym się w kraju niezadowoloności z polityki obecnego rządu, co zmusza socjalistów i deputatów do występowania w Zgromadzeniu przeciwko większości rządowej.

Wzrost skali naszego budownictwa wymaga jednak jeszcze szerszych przemian, jeszcze większej dojrzałości twórczej. Znaczną większość polskich architektów dowiodła, że zrozumiała swą rolę aktywnych współuczestników budownictwa socjalistycznego. Chodzi o to, aby rola ta stawała się coraz bardziej ważką, coraz poważniejszą, by odpowiadała wielkości zadań, jakie stoją przed architekturą polską. BARBARA OLSZEWSKA

Demonstracje w Afryce Południowej



Duclos wzywa wszystkich patriotów do jedności działania w obronie wolności Francji

W ostatnim dniu plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej, które odbyło się w dniach 5—7 bm. w Geneveville, przemawiał sekretarz generalny FPK — Jacques Duclos.

Duclos stwierdził, że Francuska Partia Komunistyczna domaga się rozwiązania problemów tunińskiego i marokańskiego w oparciu o zasadę całkowitego zadośćuczynienia słusznym żądaniom tych narodów, tj. przyznania im wolności i niezawisłości narodowej.

Mówiąc o międzynarodowej sytuacji Francji, Duclos podkreślił, że imperialiści amerykańscy posługują się obecnie Związkiem Radzieckim jako „monetą wymienną”, pragnąc przede wszystkim utrzymać swą kontrolę nad Zagłębiem Ruhry.

Mówca stwierdził, że komuniści francuscy nie rozszczą żadnych pretensji zabórczych w stosunku do Zagłębia Saary, zarówno jak i w stosunku do jakiegokolwiek części terytorium niemieckiego. Duclos zażądał przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, podkreślając przy tym, że utworzenie jednolitych, milijonów polskich, demokratycznych Niemiec, całkowicie odpowiadających interesom narodowym Francji.

Omówiwszy sytuację wewnętrzną Francji, zamach reakcji na prawa demokratyczne mas pracujących, politykę przegotowaną do nowej wojny, wysięg zbrojni itd., Duclos wezwał komunistów do umocnienia jedności działania ze wszystkimi republikanami i demokratami, występującymi przeciwko ujarzmieniu Francji przez imperializm amerykański.

W zakończeniu Duclos porządkując sprawę wewnętrzną-partijną i zaapelował do komunistów francuskich, aby nadal wzmacniali szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej.

Naród włoski walczy przeciw faszystowskiej „reformie” systemu wyborczego

W całym Włoszech odbywają się potężne demonstracje protestacyjne przeciwko rządowemu projektowi „reformy” systemu wyborczego. Na ręce deputowanych do parlamentu, którzy demaskują antyrepublikański charakter tego projektu, napływa oburzająca ilość depezy i rezolucji od różnych warstw ludności, solidaryzujących się z ich stanowiskiem. Na terenie całego kraju odbyły się strajki i masowe wiece, których uczestnicy domagają się anulowania rządowego projektu zmiany ordynacji wyborczej. Krótkotrwałe strajki protestacyjne odbyły się w wielu zakładach pracy Bolonii, Mantui, Mediolanu i innych miast. Liczne strajki odbyły się również w wsich prowincji mediołanckiej.

Mediołancka Izba Pracy postanowiła wysłać delegację do Izby Posłów, by wyraził protest w imieniu pięciuset tysięcy ludzi pracy tego miasta. Robotnicy wielu przedsięwzięć w mieście Piombino wysłali depezy protestacyjne do biura Izby Posłów i do prezydenta republiki Einaudiego.

W Afryce Południowej odbywają się coraz liczniejsze demonstracje przeciwko układowi imperialistycznemu. Na zdjęciu fragment demonstracji. Napływ na transparentach: „Przec z nieprawidłowymi prawami”, „My chcemy wolności”. Fot. — CAF

Wstępna decyzja Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe, który, rozpatrując we wtorek na sekcji plenarnej wniosek prezydenta Trizonii Heussa o wydanie opinii prawnej na temat zgodności układów bońskiego i paryskiego z konstytucją, stwierdził, że opinia plenum będzie miała moc orzeczenia wiążącego obie izby Trybunału — wywołała w bońskich kołach rządowych wrażenie gromu z jasnego nieba.

Decyzja ta bowiem pokrzyżowała manewr Adenauera, który po odrzuceniu trzeciego czytania wspomnianych układów wojennych w Bundestagu, wyosłował ze swej strony zaproszenie do Trybunału, czy ratyfikacja układów może nastąpić przy większej liczności niż wymagana przy zmianie konstytucji.

Pytanie było sformułowane w ten sposób, że odpowiedź miała udzielić druga Izba Trybunału, w której zasiada większość zwolenników „wymiarzonej” wyrokowej decyzji Trybunału przekształcającej plan Adenauera. Ratyfikacja układów wojennych zawisa na włosku, tym bardziej, iż wiadomo było, że na 23 sędziów kompletu orzekającego, 17 uznawało niezgodność tych układów z konstytucją.

W bagatelkę adenauerowski zakwalifikował się. Po odrzuceniu w wniosku przedstawicieli rządu pośledniego plenum Trybunału, rozpozyczyli się gorączkowemu paradyzowi Adenauera z członkami rządu, Adenauer z wysokimi komisarzami zachodnimi i wreszcie Adenauer z „prezydentem” Heusem. Jak wybrnąć z katastrofalnej sytuacji i wykonać polecenia mocodawców amerykańskich? W końcu zapadła decyzja Heussa, który jest również zwolennikiem układów i zgłosz

sił swój wniosek w Trybunale tylko dla zachowania pozorów legalności, „ulgi” preżji Adenauera, stracił nadzieję „wypłiwoli”, które „trapiły” w sprawie zgodności układów z konstytucją i wyosłował wniosek Trybunału konstytucyjnego przychylił się do próby Heussa i umorzył sprawę.

Tak więc w obliczu kompletnego załamania się manewrow Adenauera, w obliczu poważnego kryzysu politycznego i potencjalnego z każdym dniem oporu ludności przeciwko ratyfikacji haniebnych układów bońska Filka rządząca „wymiarzonej” wyrokowej decyzji Trybunału przekształcającej plan Adenauera. Ratyfikacja układów wojennych zawisa na włosku, tym bardziej, iż wiadomo było, że na 23 sędziów kompletu orzekającego, 17 uznawało niezgodność tych układów z konstytucją.

Ostatnie machinacje upłynęły, że Adenauer, usiłując na wszelką cenę narazić Trizonii, pogłębiając rozbiór Niemiec, układy wojenne, depece postanowienia konstytucyjnej, zmierzają do ustanowienia w Niemczech zachodnich jawnej dyktatury wojskowej.

Machinacje te wywołały już, jak wynika z pierwszych doniesień, wzmożenie fali protestów w Niemczech zachodnich. Jest rzeczą zamierzoną, że w śróde rezydencja Heussa strażonką Leyra przez silne oddziały policji Heussa.

Dr Anna Ptaszycka kierownik Pracowni Planu Krakowa

Uwagi o planie zagospodarowania Krakowa

Społeczeństwo krakowskie z zainteresowaniem śledzi przebieg prac nad planem zagospodarowania swego miasta. Świadomość wielkiej wartości tkwiących w układzie przestrzennym starego Krakowa, stawiających go w rzędzie najwspanialszych pomników urbanistyki historycznej nie tylko Polski, ale i całej Europy, przejmując jego mieszkańca słuszną troską, by przyszły rozwój miasta skierowany został w właściwym kierunku, nawiązującym do zdrowych tradycji okresów jego największego rozkwitu, a unikającym błędów popełnianych w urbanistyce przez gospodarkę kapitalistyczną.

Elementy tradycji historycznej O kierunkach pierwotnego osadnictwa rejonu Krakowa zdecydowały warunki przyrodzone, wynikające z rzeźby terenu i jego nawodnienia, nakazujące skierowanie miejsc dogodnych tak z punktu widzenia obronności, jak i przydatności terenów dla zabudowy, łatwych połączeń komunikacyjnych itp.

Rozlewiska i zakała Wisły, płynącej poprzez bagniste tereny nadbrzeżne, pozwoliły na skupienie się osad ludzkich jedynie na lekko wyniosłościach terenów oraz na skalistych wznieszeniach Salwatora, Skalki, Wawelu. Na płaskim wzniesieniu rozciągającym się na północ od Wawelu istniała już w zapierających czasach osada, której rozplanowanie nie jest jeszcze dokładnie zbadane, lecz o której wiadomo, że skupiała się w rejonie placu św. Trójcy przy Ruściele (tę samą nazwę (dziś dominikanów). Po zniszczeniu tego zakała organizacja miejskiej Krakowa przez Tatarów założono tu w roku 1257 na podstawie przywileju lokacyjnego miasto, którego plan szachownicowy oparty o prostokątny układ ulic z centralnie położonym rynkiem dotrwał z niewielkimi zmianami do dziś dnia.

Miasto to, pierwotnie o kształcie podobnym do zookrajonych narożnikami (południowa jego granica przebiegała ulicami Poselską i św. Józefa), połączone z czasów Kazimierza Wielkiego ze wzgórzem Wawelskim, zbudowując je wzdłuż ulic Kanoniczej i Grodzkiej. Otaczały je mury obronne, wzmożone bastionami, ślede bram kierowało doni zbiegające się promieniście wloty głównych szlaków komunikacyjnych. Dokoła powstały, założone jako samodzielne miasta Kazimierz i Kleparz (wiek XIV), później Podgórze (wiek XVIII) oraz mniejsze skupiska ludzkie; zostały one stopniowo wchłonięte przez rozwijający się organizm miejski Krakowa.

Fortyfikacje średniowieczne zostały w latach 1806—1813 zniszczone, zachowały się jedynie ich fragmenty po północnej stronie miasta. Miejsce zasypanych fos stanowiących część urządzeń obronnych zajęły plany, jedna z cenniejszych ozdób miasta.

W drugiej połowie wieku XIX wojskowe władze austriackie, realizując zamierzenie przekształcenia Krakowa w twierdzę, otoczyły miasto nowym pierścieniem warowni ziemnych i ceglanych. Część byłych urządzeń w początku bieżącego stulecia zniszczone, niektóre pojedyncze forty przetrwały do dziś dnia.

Rzut oka na dzisiejszy plan Krakowa pozwala na zorientowanie się w znaczeniu omówionych wyżej elementów historycznego rozwoju miasta dla układu obecnego. Wyodrębniające się swym rozplanowaniem stare ośrodki Krakowa i Kazimierza, promieniście wyloty dróg, pierścieni planów oraz zaczątek zewnętrznego pierścienia — aleje wieszczów, biegnące po zachodniej stronie miasta linia fortyfikacji austriackich — to główne cechy planu Krakowa. Zwracają również uwagę założone na miejscu zasypanego koryta „starej Wisły” dzielnicę niegdyś Kazimierz i Kraków — plany Dietla. Okalająca miasto wzgórze i dolina Wisły, przeważająca się tu po raz ostatni przed wejściem na wschód od Krakowa z rozległą uziłą, stanowią o charakterystycznym dla miasta obliczu warunków topograficznych.

Spojrzenie, z Krzemionek lub Kopca Kosciuszki daje pełne wrażenie niezaprzeczającego piękna sylwetki Krakowa, którego historyczne budowle panują nad

Wiek XIX i pierwsza połowa wieku XX-go

Prace regulacyjne koryta Wisły przeprowadzone w wieku XIX doprowadziły do silnego obniżenia się zwierciadła wody (w ciągu 150 lat o około 3 metry), a co za tym idzie, do obniżenia się poziomu wód gruntowych jej nadbrzeży. Znaczące, choć niepełne osuszenie terenów Półwyspa Zwierzynieckiego, Czarnej Wsi, Łobzowa, Grzegórzek, Dębnik umożliwiło ich zabudowanie. Rozbudowa miasta ułatwiło również uwolnienie go od krępującego rozwój pierścienia warowni austriackich, później zaś od przebiegającej przez trasę po zachodniej stronie miasta kolei obwodowej.

Otwierających się możliwości właściwego wykorzystania zwolnionych terenów poportyfikacyjnych nie wyszkało jednak w należyty sposób. Wycinanie w początkach obecnego wieku koncepcje stworzenia nowego, szerokiego pierścienia zieleni, nawiązującego do urbanistycznej tradycji Krakowa — plan — nie potrafiły przewyciężyć naporu kapitalistycznej spekulacji gruntowej. Zamiast śmiałej koncepcji okrajającego miasto pasa bulwarów, powstała ciasno obudowana ulica, zrealizowana w dodatku jedynie w swej części zachodniej.

Również i w innych częściach miasta zajmowanych w tym okresie pod zabudowę obserwujemy — w przeciwieństwie do niesychantej logicznej i konsekwentnej układu miasta średniowiecznego — znaczny stopień bezplanowości i trzymającej się przypadkowej parcelacji zabudowy. Podkreślić tu także należy zbyt ciasne obudowanie zewnętrznej strony planu i rażące swą skalą niezharmonizowaną z architekturą zabytkową budowlę Banku Narodowego, Banku Rolnego i szeregu innych. Do pozytywnych osiągnięć tego okresu należy wspomnieć już urządzenie planu, co w pewnej mierze zrekompensowało wielki błąd zburzenia średniowiecznych murów obronnych, prowadzenie ciągu zieleni ulicy Dietla o-

roganicza brak wolnych terenów. Propozycja planu zagospodarowania idzie w kierunku uwolnienia pod zabudowę śródmieścia znacznych terenów przez przełożenie na inną niż obecnie trasę prześlazalej i wadliwej w swym układzie średnicy kolejowej z usytuowaniem dworca na obrzeżu cmentarza Rakowickiego.

Ogólne kierunki planu zagospodarowania Idea planu zagospodarowania przestrzennego Krakowa jest nawiązanie do dawnych wartości jego rozwoju; jest nią stworzenie rosnącemu wielkiemu organizmowi miejskiemu takich ram, w których pierwsiśki stare i nowe dadzą się zespólić w jednolitą i harmonijną całość. Rola zaś w Krakowie planu nowego — nowej siły kształtującej miasto — jest nie byle jaka. Usytuowany w bezpośrednim zasięgu Krakowa stutysięczny zespół przemysłowo-mieszkalny Nowej Huty przeobraża w zasadniczy sposób strukturę społeczną miasta — dotychczas głównie ośrodka nauki i tradycji historycznych, obecnie również jednego z czołowych centrów życia gospodarczego kraju.

Głównym problemem urbanistyki Krakowa jest jego śródmieście. Obszar ten charakteryzuje winno skupienie się w nim głównych urządzeń administracji, handlu, usług kulturalno-społecznych. Skala tych urządzeń w Krakowie musi odpowiadać zarówno skali samego miasta, którego zaludnienie wzrosło w okresie najbliższych 20 lat do rzędu ponad 1/2 miliona mieszkańców, jak i jego roli jako stolicy województwa i największego miasta południowej Polski.

Zgodnie z omówioną poprzednio tendencją planu nawiązania do dotychczasowej linii rozwojowej — centralnie położone w stosunku do całego obszaru stare miasto pełnić będzie podobnie jak obecnie rolę jądra, w którym skupiać się będą urządzenia śródmiejskie, przede wszystkim jednak takie, których charakter wiąże się z nastojem ośrodka historycznego, skalą kamienie i wąskimi przekrojami ulic. Będą to więc muzea, instytucje naukowe, lokale handlowe typu reprezentacyjnego, niewymagające zbyt wielkich transportów ciężarowych, wreszcie — lokale zwienia zbiorowego nastawione na obsługę tak mieszkańców miasta, jak i wielkiego nasilenia ruchu turystycznego.

Zbyt jednak mała skala starego miasta w stosunku do rosnących potrzeb wymaga rozszerzenia zasięgu śródmiejskiego znaczenie poza pierścień planu. Już obecnie istnieje szereg instytucji użyteczności publicznej, głównie w obszarze obszaru ograniczonego od zachodu alejami wieszczów, od wschodu zaś średnicową linią kolejową, dalsze jednak możliwości rozbudowy

ogranicza brak wolnych terenów. Propozycja planu zagospodarowania idzie w kierunku uwolnienia pod zabudowę śródmieścia znacznych terenów przez przełożenie na inną niż obecnie trasę prześlazalej i wadliwej w swym układzie średnicy kolejowej z usytuowaniem dworca na obrzeżu cmentarza Rakowickiego.

O zaspokojenie społecznych potrzeb mieszkańców Gospodarkę mieszkaniową Krakowa wobec stalego wzrostu zaludnienia oraz wobec postawienia zasady poprawy warunków bytowych ludności wymaga wielkich inwestycji, polegających częściowo na uzupełnieniu i korektach zabudowy istniejącej (na przykład przygotowywana obecnie do realizacji zachodnia część miasta — Łobzów, Czarna Wieś), częściowo zaś na budownictwie nowym (przede wszystkim Nowa Huta). W niedługim czasie rozpoczęta będzie budowa dzielnic mieszkaniowej Dębni i Zakrzówek a także zabytkowa dzielnica Kazimierz, którego przebudowa oparta będzie o studia historyczne. Równoległe z postępow budownictwa mieszkaniowego przewduje się wyposażenie poszczególnych dzielnic w przedszkola, szkoły, urządzenia handlowe i kulturalno-społeczne, w placówki sieci służby zdrowia.

Rolą zakładów przemysłowych w socjalistycznym mieście, spychanych przez gospodarkę kapitalistyczną na najgorsze tereny, zabudowywanych wadliwie i nie dotujących robotników właścicieli warunków pracy, nabiera zgola innego oblicza. Zasada stają się: prawidłowa zabudowa zakładów, sposób sytuowania w mieście uwzględniający szkodliwość niektórych zakładów dla otoczenia oraz łatwość dojazdu robotnika z miejsca zamieszkania. Rosnące obecnie wielkie piece Nowej Huty, ich skala i potęga wyraża architektonicznie są dowodem wielkiego znaczenia architektury przemysłowej w kompozycji plastycznej nowego miasta.

Podstawą układu sieci ulicznej Krakowa jest szachownicowy plan starego miasta i Kazimierza, promieniście wyloty historycznych szlaków komunikacyjnych oraz zaczątek układu pierścieniowego: ciąg uliczny wzdłuż planu i część obwodu zewnętrzny — aleje wieszczów. Plan przewiduje uzupełnienie tego obwodu przez przedłużenie alei poprzez obrzeże cmentarza, rondo mogiłskie i ulicę Okopy ku Wiśle. Celem uwolnienia śródmieścia od zbytłego przeciążenia tranzytowym ruchem ciężarowym zaprojektowano

częściowo już zrealizowane przeprawy nowe arterie po obrzeżu miasta. Projekt sieci terenów zielonych opiera się z jednej strony o zielonice istniejące (plan park Krakowski, Jordana, Bionia, cmentarz rakowicki, park Bednarskiego) z drugiej — o projektowane zespoły parkowe. Przewiduje się więc cztery wielkie zgrupowania zieleni: zachodnie i stniejące (park Jordana, Bionia, tereny sportowe), wiążące się ze wspaniałym krajobrazem zapłacza miasta, oraz zespoły projektowane: park kultury między starym Krakowem i Nową Huta, północne między ul. Prądnicką a linią kolejową warszawską i południowe — łączące się z parkiem Bednarskiego zalesienia Krzemionek z wykorzystaniem w przyszłości terenów obecnej eksploatacji kamienia. Przewiduje się również stworzenie szeregu mniejszych zieleni i sadzawek. Sieć ogródków działkowych winna zapewnić mieszkańcom miasta łatwość korzystania z tej zdrowej i pożytecznej formy wypoczynku. Szlaki wycieczkowe i turystyczne — to przede wszystkim kierunki zachodnie wzdłuż doliny Wisły i Rudawy oraz północne — biegnące doliną Prądnika na Ojow.

Z czterema głównymi zespołami zieleni wiąże się zieleńców ośrodki sportowe i stadion centralny w parku kultury. Uzupełnią tę sieć mniejsze ośrodki równomiernie rozmieszczone w całym mieście, oraz urządzenia sportów wodnych usytuowane nad Wisłą, częściowo powyżej mostu Dębnickiego, częściowo zaś na projekowanym w związku ze spleźnieniem Wisły zalewie pod Bielaniem. Z miejskich urządzeń sportowych korzystacie więc będzie mogła cała ludność miasta, w tym również młodzież akademicka, bardzo liczna w Krakowie, jednym z głównych ośrodków wyższych uczelni w Polsce.

Opisana tu pokrótce zasada planu zagospodarowania Krakowa wiąże się ściśle z zagadnieniem kompozycji plastycznej. Jedną z głównych trzonów tej kompozycji, rzeka Wisła, nabiera właściwej wagi w układzie przestrzennym miasta przez projektowane spleźnienie, które podniesie zwierciadło wody o około 3 metry w stosunku do średniego stanu obecnego. Uporządkowanie nadbrzeży, które nastąpi w wyniku rozpisanego obecnie konkursu na oświetlenie Wawelu, da rzecze oprawę godną jej roli w mieście.

Kompozycja sylwetki nowej zabudowy uznaje i podkreśla śródmiejską dominancję architektury zabytkowej. Nawiązując ona do perspektyw widokowych wzdłuż głównych ciągów ulicznych i do widoków panoramycznych, rozciągających się z położonych około Krakowa wzgórz. Uzupełnia tę kompozycję podbudowa zielenia i zwierciadłem wody.

Adolf Opacki

slusarz ZBMIA im. Scotkowskiego

Zaciągam Warte Pokoju i wzywam Was, towarzyszu Schiele

Odkładam gazetę, w której przeczytałem artykuł o mającym się rozpocząć Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu i mimo woli spoglądam na żonę krzątającą się koło kuchni i córkę Halinę piszącą zadanie szkolne. Raduję mnie fakt, że coraz większa jest liczba ludzi walczących o pokój, że do walki tej włączają się ci, którzy dotychczas stali na uboczu. I cóż znaczą rozpacze i wysiłki imperialistów zmierzające do rozpętania nowej wojny, wobec tak zdecydowanej postawy ogromnych mas ludności?

Tak — myślę o mojej rodzinie — w tej chwili, jesteśmy mi najbardziej drodzy i nawet nie wiem, w jakim stopniu troska o nasz szczęście rodzinne, o twoją przyszłość córko, przyczyniła się do moich sukcesów produkcyjnych. Jestem przedującym robotnikiem. Do dnia 10 listopada wykonałem 6 norm rocznych, ale nie jestem przeciętny, tak jak ja pracują także Zygmunt LEWINSKI i Jan GALAZKA, i Józef RACZEK, i Stanisław KOŁEK, i Stanisław CORA i wielu innych. Wy towarzysze, wykonalistacie również 6 norm rocznych, a pracowalście z przekonaniem, że wasze osiągnięcia w produkcji, to wkład w budownictwo socjalistyczne, to zwiększenie potęgi i obronności naszego kraju. Ale nie tylko my. Wszyscy uczciwi ludzie pracują z myślą, że ich praca to wkład w budowę nowej, silnej i szczęśliwej Polski i dlatego praca nasza jest radością i wydatką. Jestem bezpartyjny, ale głęboko wierzę w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, Partia, która wzoruje się na chlubnych tradycjach KPZR poprowadzi naród polski do socjalizmu, stworzy takie warunki bytowe, jakie dziś mają ludzie w Związku Radzieckim. Pilnie śledziłem przebieg obrad XIX Zjazdu KPZR i zrozumiałem, że kraju o tak rozwiniętej gospodarce narodowej, o takim entuzjastycznie twórczym ludźmi pracy, nikt groźba wojny zaskarżyć nie może.

Zakład nasz wykonał plan roczny w dniu 10 grudnia. Cięższymi się z tego wszyscy, ale nie możemy zmniejszyć naszej wydajności, bo wówczas cięsziliby się wrogowie pokojowej robotnicy — wrogowie ludzkości. Właśnie przeciw im, w obrębie obrad Kongresu Narodów musimy wzmocnić naszą wyjątkowość w produkcji nie narzędzi wojny — lecz traktorów, maszyn, aby tym bardziej zadokumentować naszą rolę pokojową odbudowy.

Dlatego też dla uczczenia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju zaciągam przy swoim warsztacie Wartę Pokoju, i wzywam Was, towarzyszu Bogusławie SCHIELE z warsztatu mechanicznego oraz inne brygady wszystkich metalowych zakładów, do przejścia w moje ślady.

Helena Paul

gospodyni domowa

Zwerbowałam 30 prenumeratorów miesięcznika „W obronie pokoju”

Dwa lata temu, w czerwcu 1950 r., spełniłam swój zaszczytny obowiązek, uczestnicząc w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Od tego czasu jestem aktywną ręką obrońców pokoju i wszystkie swe siły, cały wolny czas oddaję na to, by pozyskać dla naszej najpiękniejszej i w świecie sprawy — jak najwięcej ludzi. Jako przewodnicząca Komitetu Blokowego mam możliwość stykać się bezpośrednio z mieszkańcami sąsiednich domów, a szczególnie z kobietami. Wyjaśniam im pokojową politykę naszego rządu i cele naszego obywatelstwa i demaskuję krwiożercze plany imperialistów. Zaczęłam też do czytania miesięcznika „W obronie pokoju”. Zwerbowałam już w moim bloku 30 stałych prenumeratorów.

Sama bardzo wiele przeszedłam podczas ostatniej wojny, straciłam prawie całą rodzinę, więc wiem czym jest wojna i wstrząsa mną do głębi fakt, że dziś na Korei tysiące kobiet przeżywa to, co ja przeżywałam kilka lat temu. Nie mogę na to patrzeć bezczynnie — staram się zjednoczyć jak najwięcej kobiet w ruchu obrońców pokoju.

My, kobiety najbardziej cenimy życie, bo dajemy życie. Jest nas dziś znacznie więcej, niż nas było dwa lata temu. Z każdym dniem obóz pokójni tożsamości i potężniejsi. Pokoju pragną wszyscy uczciwi ludzie.

Dlatego całym sercem witamy Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Niech będzie on jedną zwycięską wygraną bitwą w tej szlachetnej walce, jaką toczymy w obronie ludzkości.

Kazimiera Gierat

studentka I roku Wydz. Fil.-Społ. UJ

Nasz wielki egzamin

Niedawno byliśmy świadkami potężnej pokojowej manifestacji narodu polskiego, jaką był II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Stał się on jeszcze jednym ogniem zjednoczenia narodu polskiego we Frontie Narodowym. Wykazał jedność myśli i uczuć wszystkich Polaków, jakie nie znała historia.

Ostatnia sesja Światowej Rady Pokoju opublikowała tematy do dyskusji na Kongresie Narodów. Sprawy zaprzestania toczących się wojen i zagwarantowania niepodległości narodom są bliższe zarówno prostemu człowiekowi w Ameryce, jak i w Europie, zarówno katolikowi jak i komunisty, inżynierowi, lekarzowi.

Jestem studentką. Gdy spytano mnie kilka lat temu, co sądzę o sprawie pokoju, początkowo nie mogłam znaleźć odpowiedzi. Wydawało mi się wtedy, że odpowiedź jest jasna: każdy człowiek jest za pokojem. Szybko zmieniłam jednak zdanie. Są przecież jeszcze na świecie ludzie, dla których ważny jest fakt osiągnięcia miliardowych zysków, a nie człowiek. Dowodem tego Korea, Vietnam, Afryka. Fakty te zobowiązują nas jednak do czegoś. Zobowiązują do wyboru: albo koszmarnych przeżyć w jakie obfituje wojna, albo nauki, pracy w wybranym zawodzie, dla szczęścia wszystkich prostych ludzi na świecie. My studentki wybieramy to drugie. Ale to jeszcze mało. Wybór swój potwierdzamy codziennym wysiłkiem dla wzmocnienia sił Polski i całego obozu pokoju. Na naszym studentkim odcinku znaczy to dobrze się uczyć i pracować społecznie w tym kierunku, by jak najwięcej ludzi zrozumiało konieczność walki o utrzymanie pokoju i o przywrócenie pokoju na Malajach, w Korei czy w Vietnamie. Jest to dla nas wszystkich wielki egzamin. Zdajmy go na „piątkę”.

Dr Adolf Liebeskind

advokat, przewodniczący kola prelegentów przy MKOP w Krakowie

Moja walka o pokój

— to praca w kole prelegentów

W Kongresie Narodów w Obronie Pokoju wezmą udział przedstawiciele ruchu pokoju, który ogarnął cały świat i liczy setki milionów ludzi. Zjadą do Wiednia ci wszyscy, dla których słowo „pokój” jest nie tylko słowem pragnienia i entuzjazmu, lecz jest w pierwszym rzędzie zagadnieniem zorganizowanej walki i obrony ludzkości przed pożogą trzeciej wojny światowej.

Delegaci polscy wybrani na Ogólnopolski Kongres Obronców Pokoju w Warszawie przekazali Kongresowi Narodów treść uchwałonej rezolucji, w której powiedziano, że chcemy współdziałać ze wszystkimi, którzy pragną powstrzymanie wojny i utrwalenia pokoju, którzy pragną, by stosunki między państwami, niezależnie od ich ustroju, były oparte na zasadach pokojowej współpracy, poszanowania suwerenności i równoprawności.

Tematem obrad w Wiedniu mają być następujące zagadnienia: jak powstrzymać toczące się obecnie wojny, jak zlikwidować tzw. zimną wojnę, jak zapewnić niepodległość narodową i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim narodom.

Zdajemy sobie sprawę, jakie znaczenie może mieć dyskusja kongresowa dla ukształtowania się stosunków międzynarodowych w przyszłości. Wierzymy, że Kongres Narodów będzie wielkim wydarzeniem historycznym i pobudzi jeszcze bardziej narody do ujęcia sprawy pokoju w swe własne ręce.

Moja walka o pokój to praca w kole prelegentów przy MKOP. Na licznych zebraniach wygłaszamy referaty, prowadzimy seminaria, omawiamy prasę i literaturę pokojową. Pracujemy zagadnienia związane z polityką międzynarodową i z pokojową polityką naszego rządu, by następnie przekazać te wiadomości szerokim masom i rozbudzić w nich nieugiętą wolę walki o pokój.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieuniknioną, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omdlać siecią kłamstw mas ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej. Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych ma obecnie znaczenie pierwszorzędne.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on również niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju”.

Z wywiadu udzielonego przez Józefa Stalina korespondentowi „Prawdy” (luży 1951 r.)

W odpowiedzi obywatelowi Plutterowi

Sens naszej walki

Sygnałów takich było kilka. Pytania na ten temat zadawano na różnych zebraniach w powiecie krakowskim, żywieckim i olkuskim. Sprawy te poruszył jeden z wykładowców w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego. A dzisiaj przyszedł list. List podpisany przez Jerzego Pluttera studenta Wydziału Politechnicznych AGH, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Spokojnej 20.

„Z całego serca pragnę pokój — pisze ob. Plutter. — Chciałbym wierzyć — ale nie mam jakos przekonania, że ruch Obrońców Pokoju, że Kongres w Wiedniu potrafi wstrzymać amerykańską machinę wojenną, że potrafi zapobiec wojnie”.

Sądymy, że dzisiaj w dniu otwarcia Kongresu warto tę sprawę poruszyć.

Zaczynamy od prostego pytania: czy pozwoliłbyście obywatelu Plutter zapalić sztuczne ognie obok waszego domu? — Tak — odpowiedziecie ze zdziwieniem, dlaczegoż by nie? Przecież to nie niebezpieczne, niech się ludzie pobawią.

A czy pozwoliłbyście „komunikować” rozpalać prawdziwy ogień obok waszego domu? Oczywiście nie, odpowiedziecie bez namysłu. Przecież to niebezpieczne.

A czy wiecie dlaczego II Kongres Obrońców Pokoju nie odbył się w angielskim mieście Sheffield? A czy wiecie dlaczego rząd włoski zamknął granicę austriacko-włoską przed włoskimi obrońcami pokoju w przededniu Kongresu Pokoju w Wiedniu?

A czy wiecie dlaczego „sojalści” i królówskich meści króla angielskiego i króla belgijskiego zabronili swoim członkom brania udziału w Kongresie Pokoju w Wiedniu?

— Bo rozkazali im ich waszyngtońscy mocodawcy — odpowiedziecie. I słusznie. O to właśnie chodzi. Waszyngton uznał kongresy pokoju za niebezpieczne, za prawdziwy ogień, który

może zniweczyć ich zbrodnicze cele, a nie za sztuczny ogień, którym można się tylko pobawić. A ich, władców Wall-Street, nie można chyba posadzać o przecenianie siły tego ognia! Zaczynamy się rozumieć, prawda? A więc jedno jest już dla nas jasne: imperialiści zdają sobie sprawę z tego, że ruch obrońców pokoju jest dla ich celów niebezpieczny.

— Dobrze — powiecie — wszem jest niebezpieczny, ale czy niebezpieczeństwo sparaliżowania ich dążeń jest aż tak duże, że nie pójdą oni na ryzyko rozpętania nowej wojny?

Otóż nie dawniej jak rok temu, dzisiejszy prezydent Stanów Zjednoczonych wojowniczy Ike Eisenhower, odpowiadał w senacie amerykańskim na pytanie senatora Fullbrighta dotyczące możliwości użycia bomby atomowej. Odpowiedział on wówczas dosłownie tak: „Jeśli będę uważał, że rezultaty zniszczeń materialnych, które mam zamiar spowodować, okażą się mniej dla nas korzystne, aniżeli poważnie przeciw temu reakcja moralna lub inna, wtedy powstrzymam się...”

Jakież to „poważnej” przeciw temu aktowi reakcji moralnej”, obawia się ten bulny, wymachu jącej szabelki pacholek konserwów atomowych?

Czy pomyśleliście o tym kłedykowiek obywatelu Plutter? Nie sądzicie chyba, że morderca ułski się widoku krwi ludzkiej, a teoretycy neomaltuzjanizmu za pragnęli nagle oszczędzania milionów istnień ludzkich!

Nie w tym sprawa, sprawa w tym, że milionów ludzi, zorganizowanych i zespolonych, zdecydowanych bronić pokoju, obawia się Eisenhower. Oto czyjże reakcji moralnej tak bardzo boją się amerykańscy ludożercy. Oto dlaczego zasadzają na śmierć za kłedników amerykańskiego ruchu obrońców pokoju małżonkę Rosenberga, oto dlaczego tworzą różne komisje dla „badania działalności antyamerykańskiej”.

Otóż ruch obrońców pokoju nie jest ruchem zawieszonym w próżni. Jego polega i siła oddziaływania polega na tym, że oparciem, bazą jest dlań pokojowa polityka Związku Radzieckiego i innych państw obozu pokoju. Ze jego oparciem jest wszechstronna potęga Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. I to właśnie miał

na myśli Eisenhower, kiedy mówił w senacie o „reakcji moralnej lub innej”. Chodzi tu więc nie tylko o reakcję moralną ale też i tę inną.

Eisenhowerowie i dulusy wyłażą oczywiście ze skóry, aby przy pomocy niebezpiecznych o szczytów i kłamstw, przy pomocy szerzenia hysterii wojennej psychicznie przygotować swoje narody do wojny, zatruć ich umysły, aby wpłynę im najgroźniejszą teorię o nieuchronności wojny. W tym celu fabrykuje się różnego autoramentu niewybredne oświadczenia o „agresywności” Związku Radzieckiego, wysysa się z brudnych palców pokójki z „latających talerzami”, wylewa się beczki atramentu, by zohydzić przywódców i samą ideę pokoju.

I właśnie zadaniem wiedeńskiego Kongresu Narodów jest zerwanie tej sieci kłamstw, jaką starają się kapitaliści omdlać swoje narody. Jego zadaniem jest sprawić by narody wzięły sprawę pokoju w własne ręce.

Potężniący z każdym dniem rozszerzający swoją bazę światowy ruch obrońców pokoju, wykażal już niejednokrotnie swoją siłę i skuteczność. Od nas, od milionów ludzi dobrej woli na całym świecie zależy, by ruch ten stał się jeszcze potężniejszy, by jego potęga zdruzgotala zbrodnicze plany amerykańskich podżegaczy wojennych. Od nas, od Polaków, zależy także, aby Ojczyzna nasza — jedno z tych państw, które stanowi oparcie i bazę dla ruchu obrońców pokoju, była jak najsilniejsza, jak najpotężniejsza, aby udział nasz w tym największym, najbardziej masowym i jak najżywym, ruchu, był jak największy.

Tak wygląda sprawa z ruchem obrońców pokoju, takie są zadania wiedeńskiego Kongresu Narodów, taka jest znamieną prawda, którą wyjaśniamy ob. Plutterowi i wszystkim innym towarzyszym, których sygnały otrzymałismy.

Dr Józef Korpała

dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie

Kto pracuje dla kultury — pracuje dla pokoju

Wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy ludzie twórczej, pozytywnej pracy — witają Kongres Narodów w Obronie Pokoju osiągnięciami w pracy, ofiarnością i bohaterstwem wysiłków i niewzruszoną wolą pokrzyżowania planów agresorom imperialistycznym.

My, aktywiści ruchu obrońców pokoju, dokonujemy w przededniu Kongresu przeglądu i podsumowania naszych prac podjętych w imię najszlachetniejszej idei — idei pokoju między narodami.

Wiem, że wojna niesie ze sobą zagładę ludziom i dziełom ich twórczej myśli i wyobraźni. Historia naszej nauki i kultury zanębiała już setki prac naukowych wykonanych przed wojną lub w czasie wojny, które uległy zagładzie zanim je zdłano utrwalic drukiem.

Ze swoim stanowiskiem dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej jednocześnie funkcje przewodniczącego Dzielnicowego KOP dzielnicę Zwierzyniec. Jako bibliotekarz i przewodniczący Krakowskiego Kola Zw. Bibl. przyjąłem te funkcje z głębokim poczuciem społecznej doniosłości ruchu obrońców pokoju. Wspólnie z aktywnym Komitetem staram się nabożać rezerwy, blokowe, zakładowe i szkolne komitety do jak największej aktywności.

Staram się o to, by moi najbliżsi współpracownicy, bibliotekarze, brali jak najaktywniejszy udział w obronie pokoju przez doradzanie odpowiedniej literatury, ujawniającej prawdziwe oblicze podżegaczy wojennych. Ostatnio pracownicy Biblioteki zgłosili na konkurs specjalną gazetkę ścienną pl. „Związek Radziecki w walce o pokój”, a w hallu Biblioteki urządzili wystawę ksiązek z okazji Kongresu Wiedeńskiego pod hasłem „Droga narodów w obronie pokoju”.

Nazwano nas, bibliotekarzy, „żołnierzami rewolucji kulturalnej”. Cienimy sobie to miano, bo w nim zawiera się bez reszty pojęcie obrony pokoju. Kto tworzy nowe wartości kulturalne, kto pracuje dla kultury, ten jest za pokojem.

Stefan Grzywnowicz

przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wysocicach

Budujemy i gospodarujemy coraz lepiej

Kiedy patrzę na przeciwny brzeg Dłubni, gdzie wznoszą się dachy naszych nowych spółdzielczych domków, zawsze przychodzi mi na myśl, że tak jak my tu w Wysocicach, miliony ludzi w innych wsiach i miastach naszej Ojczyzny budują sobie wielki dom pokoju.

Każda nowa spółdzielnia produkcyjna, każdy kwintal zebranego ponad plan ziarna — to cegiełki, którymi budujemy sobie jasnny spokojny dom.

Chłop krakowski dobrze pamięta czasy głodu i poniewierki, czasy hulanki panów dziedziców i czasy przedwczesnych zgonów niedożywionych swych dzieci.

Zdobowysy, dzięki wyzwoleniu przez Armię Radziecką, władze wraz z robotnikami, współzadzi ulowioną od wyszku Ojczyzna. Rządzi nią tak, aby z roku na rok rosła i potężniała, aby z roku na rok stawała się piękniejsza i bogatsza.

Chłop krakowski bije się o pokój wykonywaniem planów kontraktacyjnych, wypełnieniem przynajmniej w 100 proc. obowiązków, wobec ludowej Ojczyzny, coraz lepszymi zbiorami i wynikami hodowli.

My w naszej spółdzielni najlepiej wiemy, co to znaczy radość pokojowego życia. Budujemy, pracujemy, gospodarujemy coraz lepiej. I dlatego z ciałych naszych sił i serca bijemy się o to, aby nie pozwolili amerykańskim podżegaczom wywołać nowej przegranej wojennej, która by nasze spokojne domostwa obróciła w ruinę, która by zniweczyła pracę wielu lat.

Bijemy się o pokój codziennie. To, że mimo sniegu nie zostało u nas poza wysadkami ani jednego ara okopowych w polu jest też bitwą o plan, bitwą o pokój i szczęście ludzi na całym świecie.

W naszej bitwie przewodzi nam przykład zwycięskiego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego. Z jego osiągnięć czerpiemy naszą siłę w codziennej pracy, z jego dorobku nasz hart i umiejętność życia w kolektywie. Nie innego jak przykład ZSRR pozostawia nam blis o to, aby spienicza da wia nam po 27 kwintal za hektara, aby jej było coraz więcej dla naszych braci z fabryk i kopalni.

Nasza walka o pokój to coraz lepsze osiągnięcia gospodarstwa w polu, to coraz silniejsze umocnienie się naszej spółdzielni, to coraz większy jej rozrost.

I o to bijemy się codziennie przez traktory i maszyny, w polu i gospodarstwach obejściach.

Inż. Stanisław Zembaczyński

Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie

Nasz wkład

Kongres Narodów w Obronie Pokoju rozpoczyna w Wiedniu swe obrady. Utrzymanie pokoju jest istotną potrzebą wszystkich jednostek, rodzin i społeczeństw. Stąd też coraz bardziej zwiększa się liczba ludzi walczących o pokój.

Nam, technikom, przypada duża rola w dążeniach ogólnoswiatowych do utrzymania pokoju. Techniki związany ściśle z produkcją współczesności w wysiłku mas robotniczych w walce o realizację planów produkcyjnych. Ten twórczy wysiłek to w konsekwencji wzmocnienie obronności kraju — a więc wkład w utrwalenie pokoju.

Przemysł nasz przechodzi olbrzymie przeobrażenia, które pociągają za sobą konieczność tworzenia rezerwowych sił technicznych. Rezerwy te uzyskać można tylko zwiększonym wysiłkiem w codziennej pracy i szkoleniu nowych kadr, które winny wnieść w nasz rozbudowujący się przemysł młodzieńczy entuzjazm poparty odpowiednim zasobem wiedzy zawodowej.

Aby to osiągnąć należy ciągle podnosić także i własny zakres wiedzy zawodowej, czerpiąc z przebogaty doświadczeń/produkcji techniki Związku Radzieckiego.

Rola kwalifikowanych sił technicznych w walce o realizację Planu 6-letniego, a w związku z tym i utrwalenie pokoju, nie ogranicza się tylko do codziennej, wzmożonej pracy i szkolenia nowych kadr. Wzrost ilości i jakości produkcji nastąpić może tylko przy równoległym wzroście wydajności pracy i rozwoju postępu technicznego. W tym celu uaktywnienie pracy Zakładowych Kół Branżowych Stowarzyszeń Inżynierskich, oraz ściślej współpraca z klubami racjonalizatorów, będzie dalszym naszym wkładem w walce narodu polskiego o utrwalenie pokoju.

Olbrzymie inwestycje Planu 6-letniego, zakreślonego potrzebami narodu dążącego do utrzymania pokoju, zostaną realizowane tylko wówczas, gdy zakłady produkujące środki produkcji dadzą wyrobę najwyższej jakości. Dlatego też czolowym zagadnieniem dla nas, techników, zwłaszcza w naszym zakładzie jest walka o jakość.

Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie są właśnie tymi, które produkują narzędzia produkcji i stąd szczególnie wypływa konieczność rytmiczności wykonywania planów miesięcznych, z jednoczesnym utrzymaniem wysokiego jakości. W tym kierunku nasze Zakłady dzięki wysiłkom, żądaj poszczególnych sił mogą takimi osiągnięciami, jak spadek reklamacji w stosunku do ubiegłego roku o 50 proc.

Pomoc robotnikom w opracowywaniu wniosków racjonalizatorskich, zapewnienie jak najwyższej jakości, troska o rytmiczność wykonywania planów, wykorzystanie parku maszynowego, oto nasz realny wkład w walkę o pokój. Każda bowiem wypuszczona maszyna czy urządzenie z naszych Zakładów to środek produkcji w innej fabryce.

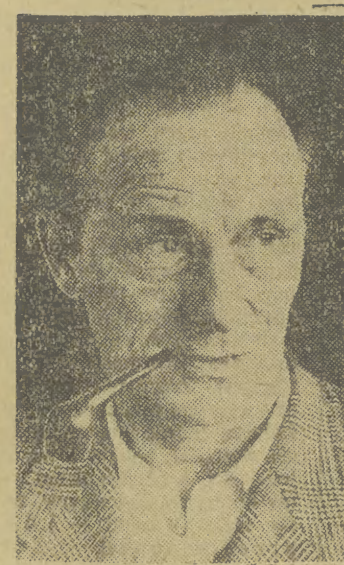
Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury, dzięki wysiłkom żalęgi utrzymują rytmiczność wykonywania planów. Dlatego też, wykonanie planu rocznego na 20 dni przed terminem można nazwać naszym wkładem w walkę o socjalizm — o pokój.

Łączy nas wspólna walka

o pokój

— mówią artyści „Berliner Ensemble”

W Krakowie bawil na gościnnych występach zespół teatru „Berliner Ensemble”. Wizyta niemieckich aktorów z NRD, sztuki wystawione przez nich w naszym kraju — to jeszcze jeden dowód zacieśniania się kontaktów i przyjaźni między dwoma milującymi pokój narodami. W związku z Kongresem Narodów w Obronie Pokoju otrzymaliśmy od członków zespołu: Heleny WEIGEL, Ernesta BUSCHA i Erwina GESCHONNECKA wypowiedzi, które w dzisiejszym numerze zamieszczamy.



Nadchodząca spoka komunizmu da mieszkańcom miasta, w którym znajduje się Wawel, więcej szczęścia i dobrobytu, niż wszystkie poprzednie okresy. Narody walczą o pokój i szczęście — na pewno nadejdzie taki dzień, kiedy stwierdzi się radosną wieść: świat nasz wolny jest od nędzy i wojny.

Ernest Busch



Helena Weigel w roli „Matki”

Przesyłam serdeczne pozdrowienia wszystkim polakom przyjacielom, z którymi wiążę nas wspólny cel, walka o pokój i budowa socjalizmu.

Helena Weigel

Sztuka może rozwinąć się tylko w czasach pokoju. My, berlińscy artyści walczymy o pokój. Zrywając z tragiczną przeszłością — uważamy granicę na Odrze i Nysie za symbol przyjaźni pomiędzy narodami: polskim i niemieckim. Przyjaźń łączy nasze narody w walce o pokój, szczęście i dobrobyt.



Erwin Geschonneck

Erwin Geschonneck

W walce o pokój i skroście ludzkości

J. Duchanin
m. szynista wrocławski, Bohater Pracy Socjalistycznej

W imię szczęśliwego życia

Wieczorem po skończonej pracy, lubię przejść się ulicami Nowoszaclińska. Nam, starym mieszkańcom najbardziej rzucają się w oczy przemiany, które się tu dokonały w ciągu ostatnich lat. Odbudowano zburzone przez hitlerowców budynki, powstało dużo nowych domów mieszkalnych.

Z każdym dniem coraz ładniejsze staje się nasze miasto, nasze górnicze osiedle. W tym roku dokonano wielkiej pracy nad zadrzewieniem Nowoszaclińska. Górniczy kopalni i Kirowa wyciężyli własny park kultury i wypoczynku. W mieście, przy ulicy Górniczej powstał jeszcze jeden nowy skwer. W Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku posadzono wiele nowych drzew. W ciągu ostatnich dwóch lat w mieście i w osadach górniczych, zasadzono około 200 tysięcy nowych drzew owocowych i dekoracyjnych.

Idę przez ładnie zabudowane dzielnice, obsadzone drzewami, obok nowego, pięknego budynku szkoły, w której ucza się moje dzieci. Z przyjemnością patrzę na Pałac Kultury, wzniesiony dla górników naszej kopalni. Słyszę śmiech młodzieży, ożywione rozmowy, z okien dobiegają dźwięki muzyki.

Wieczorami na wieżach szynowych zapalają się czerwone gwiazdy. To znak, że na ścianach i w przedkach górnicy wydobytą ponadplanowo tony antracytu.

Co dzień zjeżdżam do kopalni i idę do swego pokładu szerokim, oświetlonym chodnikiem. Potężny elektrowóz mknie z partią wagonetek załadowanych ładunkami bryłami węgla. Tutaj także wiele się zmieniło. Dawniej ładowano węgiel ręcznie. Teraz pracę tę prawie całkowicie wykonuje maszyna. W kopalni codziennie wzrasta stopień mechanizacji kompleksowej.

Czesło myśle: gdyby nie wojna, zrobilibyśmy jeszcze większy krok naprzód, jeszcze bardziej rozrosliby się nasze miasta, jeszcze więcej wybudowano by nowych domów dla górników, jeszcze wspaniale kwitłyby nasze ogrody.

Nowoszaclińsk — to młode miasto górnicze. Znalazło się ono na mapie już przed wojną. Od tego czasu minęło ponad dziesięć lat, a miasto nasze jest już znane w całym kraju.

Kto sprawił, że miasto zdobyło rozgłos? Ludzie, radziecy ludzie pracy.

Ludzie — to nasze największe bogactwo. Pracują zgodnie, osiągnęli wysoki poziom techniczny, udoskonalają technologie. Z każdym rokiem warunki życia górników stają się lepsze. Największy przyjaciel — ukochany towarzysz Stalin — dba po ojcowisku o górników. Tylko w ciągu dwóch ostatnich lat zbudowano dla górników naszej kopalni 135 jednorodzinnych domów, wzniesiono dwa wielkie, dobrze wyposażone internaty dla młodych górników, wybudowano nową stółkę. Corocznie setki naszych górników spędza urlop w najlepszych sanatoriach i domach wypoczynkowych.

Radosna jest praca w naszym kraju! Każdy z nas wie, że swoją pracę imacenia pokój. Zarówno ja, jak wielu moich towarzyszy pracy już dawno wykonałmy z nadwyżką plan pięcioletni. Niedawno w naszej kopalni obliczono, że z węgla wydobycyego przeze mnie ponad normę przewidzianą przez plan pięcioletni można otrzymać tyle energii elektrycznej ile jej zużywa Rostów nad Donem, duże miasto przemysłowe, w ciągu pięciu miesięcy.

Pracuję w takim tempie, ponieważ chcę bardzo, aby mój kraj był jeszcze potężniejszy, aby nikt nawet nie próbował podnieść ręki na naszą wolność i niezawisłość, aby nikt nie mógł przeszkodzić nam w budowaniu szczęśliwego społeczeństwa komunistycznego.

W czerwcu bieżącego roku, na sesji Rady Najwyższej ZSRR wyraziłem wraz z innymi deputowanymi całkowitą solidarność z Apellem Stalim i Komitetem Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Po powrocie z Moskwy do Nowoszaclińska 30 czerwca, złożyłem swój podpis pod Apellem Stalim i Komitetem Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Jestemny zajęci pokojową pracą. Nasze myśli i wysiłki zmierzają do tego, aby wydobyc więcej węgla dla ojczyzny, bo węgiel — to chleb dla przemysłu.

Nasi górniczy przysięgli, że będą umacniać polegę ojczyzny, a słowo "górnik" — to mocne słowo. Zjeżdżamy do kopalni i mówimy sobie: „Dzisiaj trzeba wydobyc węgla więcej niż wczoraj”.

Wiemy dobrze, że każda tona antracytu wydobytą na wieżach, ponad plan, dodaje sił naszemu państwu, godzi w podżegaczy wojennych, a więc umacnia pokój.

Od początku wojennej pięcioletki wykonuję już dziesiątą normę roczną. W socjalistycznym współzawodnictwie doganiam mnie maszyniści wrocławscy: Kuleszow, Sażniew i Ponomarow. Cieszy mnie to. Nasza kopalnia zaczyna już pracować systemem cyklicznym. Obecnie

wydobywamy na wieżach znacznie więcej antracytu niż na początku roku. Każdy z nas jest z tego dumny.

Stojmy na straży pokoju. Wywalczyliśmy pokój w zwycięskich bitwach i utrwalamy go swoją słachanowską pracą. Górniczy wrócili z okopów do kopalni i znowu wydobywają węgiel; budowniczo wie po powrocie z frontu wnoszą nowe domy, szkoły i żłobki; kolchoźnicy zbierają bogate plony. Każdy człowiek radziecki realizuje pokojowe plany, Amerykanie zaś nie chcą rozmawiać, pokójową pracę.

Naród radziecki z towarzyszem Stalinem na czele, popierany przez wszystkich uczciwych ludzi na kuli ziemskiej, obroni pokój w imię pełnego radości życia.

Nasze ostrzeżenie pod adresem bandytów z Wall Street usiłujących rozpląć nową wojnę brzmi zdecydowanie. Mówimy amerykańskim rozbójnikom: — Rece precz od Korei!

Jesteśmy pewni, że nasz głos rozbrzmiewa na całej kuli ziemskiej, że w szlachetnej walce o pokój popra nas górnicy Francji, Anglii, Ameryki i innych krajów. Niech nie będzie wśród nas ani jednego człowieka, który nie brałby udziału w walce o pokój!

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

My, komunisty, kochamy wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

My, komunisty, kochamy wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

My, komunisty, kochamy wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

My, komunisty, kochamy wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

My, komunisty, kochamy wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

My, komunisty, kochamy wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

My, komunisty, kochamy wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

My, komunisty, kochamy wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

My, komunisty, kochamy wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.



Jan Marcin Szancer

Berlin walczy o pokój

Dzielnica demokratycznego sektora Berlina, zwana Preuzlauer Berg, wybiera delegatów na Kongres Frontu Narodowego. W przedmym zebraniu wyborczym obok przodowników pracy z fabryk, obok popularnego i szanowanego w dzielnicy nauczyciela szkolnego, obok przedstawiciela FDJ, obok członka wyborczej komisji ludowej — zasiada kobieta w średnim wieku. Nazywa się Amelia Schulz.

Na ówmy zebraniu wyborczym zabiera głos pochylona ku ziemi staruszka: — Codziennie rano wraz z grupą kilku kobiet usuwam gruz z ulicy Berlina. Codziennie rano własnymi rękami walczę ze skutkami wojny, w którą wciągnął nas Hitler i którą pozwoliliśmy rozplątać — a tu już znowu znajdują się tacy, którym za mało wojny i grobów.

Charlottenburgu, w Zehlendorfie, w Wilmersdorfe — świadomi berlińczycy przekonują mnie, że Kongres Frontu Narodowego jest ich sprawą, że decyduje o ich losach. Bo każdy z nich jest razem z Amelią Schulz i razem z kobietą usuwającą gruz z berlińskiej ulicy i razem z młodym chłopcem zaciągniętym gwałtem do „policji przemysłowej”, i razem z właścicielem sklepu z zabawkami w Neukoelln i razem z tymi wszystkimi, którzy zbierają i kładą podpisy pod Apellem Stokholmskim — każdy z nich wraz z wszystkimi tymi ludźmi wprzęgnięty jest, czy chce, czy nie chce, w wielką rozprawę między obozem wojny, a obozem pokoju, którego nie da się podzielić na strefy ani strefy.

Dlaczego Amelia Schulz bierze udział w zebraniu, które dokonuje wyboru delegatów na Kongres? Dlatego, że Amelia Schulz ma własną skórę do świadczenia skutków rozbięcia Niemiec, podziela Berlina i obietnicę imperialistów w niemieckiej stolicy. Górę jej, Ritę Schulz, zaarrestowała policja zachodnio-berlińska za to, że w zachodnich sektorach Berlina zbierała podpisy pod Apellem Stokholmskim. Właśnie dlatego matka postanowiła tym aktywniej walczyć w szeregach Frontu Narodowego.

W zachodnich sektorach Berlina, jak i w zachodnich Niemczech, idzie się do więzienia za to, że się pragnie pokoju. W zachodnich sektorach Berlina, jak i w zachodnich Niemczech, imperialiści amerykańscy zwracają broń i zwracają honor zbrodniarzem z drugiej wojny. Ale w zachodnich sektorach Berlina, tak jak w zachodnich Niemczech, na przekór imperialistom i ich planom społeczeństwo zaczyna rozumieć i reagować. Ani rzeka Łaba, ani Brama Braundeburska nie zdołają powstrzymać tej lali rosnącego rozumienia i budzącego się oporu narodowego.

W pierwszym z tych światów chodzi o to, by ludzie coraz więcej rozumieli — w drugim, o to, by rozumieli jak najmniej. Pierwszy z tych światów rozświetla i objaśnia rzeczywistość — drugi oślepia i zagłusza. Pierwszy walczy o człowieka rozumnego i świadomego — drugi o bezwonną marionetkę.

Mam nadzieję — powiada — że moja Rita wkrótce wróci i kiedyś, gdy skończy swe studia prawnicze, wystąpi przeciw wszystkim ludziom, którzy działają na szkodę naszej demokratycznej republiki i na szkodę honoru i życia jej kolegów.

W dziedzinie Neukoelln, w sektorze amerykańskim, grupa młodych kobiet zdołała przekonać właściciela sklepu z zabawkami, że powinien wycofać z handlu zabawki budzące w dzieci zamiłowanie do wojny. Rozmowa nastąpiła w kilka dni po aresztowaniu znanego w tej okolicy lekarza za jego działalność w obronie pokoju.

W dziedzinie Neukoelln, w sektorze amerykańskim, grupa młodych kobiet zdołała przekonać właściciela sklepu z zabawkami, że powinien wycofać z handlu zabawki budzące w dzieci zamiłowanie do wojny. Rozmowa nastąpiła w kilka dni po aresztowaniu znanego w tej okolicy lekarza za jego działalność w obronie pokoju.

Juliusz Fuczik

Kto nie idzie z nami — idzie przeciw sobie

My, komunisty jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju. Skrojeni jesteśmy ze szczególnego materiału. Jesteśmy tymi, którzy stanowią armię wielkiego stratega proletariackiego, armię towarzysza Lenina. Nie ma nie chlubińszego ponad należenie do tej armii. Nie ma nie chlubińszego ponad miłośnika towarzysza Lenina. Nie ma nie chlubińszego ponad miłośnika towarzysza Lenina. Nie ma nie chlubińszego ponad miłośnika towarzysza Lenina.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

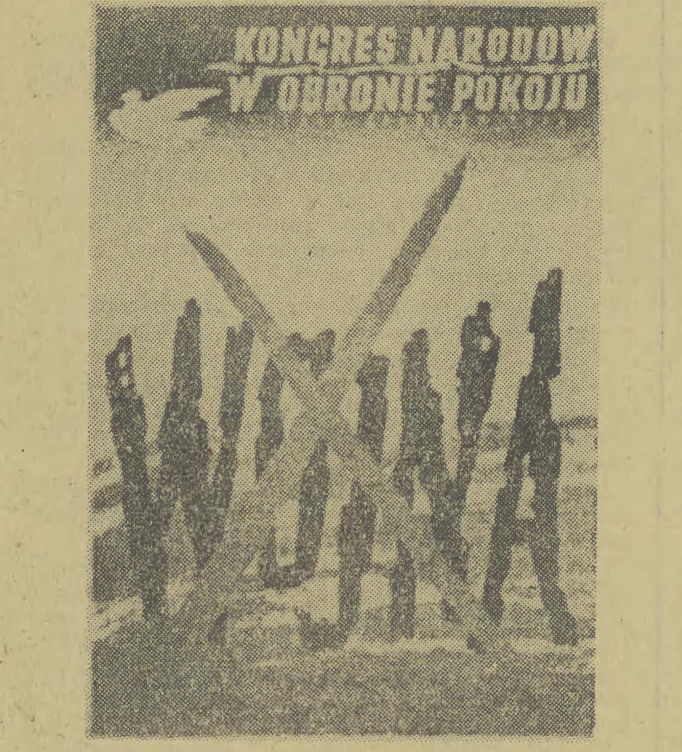
Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.

Walcimy o pokój, o wolność, lecz przeciwnie — tu niewola dla wszystkich. Czy wolno komunistom zgodzić się na taki stan, czy wolno mi zadowolić się jakakolwiek osobistą materią w ramach takiej „wolności”? — Nigdy! Dlatego też komunisty nie szczenią się sili ani ofiar w walce o wolność prawdziwą. Wolność coraz większą, wolność dla wszystkich.



MIECZYSLAW JASTRUN
Współzawodnik
Są tacy, którzy chcą się z wojennych czynów. Nie zazdrozczą im chwalebny. Piękniojszymi rzeniomem Wytracę kiedyś z ręk, sprzed wzroku Gniew karabinów, Ja, który wzniosłem Wysoko Chorągiew pracy.

AIMÉ CÉSAIRE

Ja chcę dostać bilet na pociąg wolności

...sprawa człowieka jest tylko jedna, sprawa wolności jest niepodzielna i za każdym razem, gdy pada Vietnamski, za każdym razem, gdy torturowany jest Malgasz, za każdym razem, gdy znieważany jest Żyd, za każdym razem, gdy linczowany jest Murzyn — wali się część światowej cywilizacji i powstaje skaza na obliczu ludzkości. Czy chcecie zabić wojnę? Zabicie więc wszystko, co dzieje ludzi, nade wszystko zaś obudźcie świadomość na wszelką niesprawiedliwość, podniecajcie te świadomości, podtrzymujcie ją przeciw ułaskowi — tam gdzie się on panoszy, przeciw niewolnictwu — tam gdzie się ono sroży. Gdy Amerykanie zrobili w Stanach Zjednoczonych wiele szumu wokół pociągu zwanego „pociągiem wolności”, który miał przed sobą ludzkość świadcząca o demokratycznej woli Ameryki — jeden z nas, czarny poeta Langston Hughes, napisał wiersz pt. „Pociąg wolności”.



PAUL ELUARD

Rachunek do wyrównania

Dziesięciu przyjaciół zginęło na wojnie. Dziesięć kobiet zginęło na wojnie, Dziesięć dzieci zginęło na wojnie, Sto kobiet zginęło na wojnie, Sto dzieci zginęło na wojnie. I tysiąc przyjaciół, i tysiąc kobiet, i tysiąc dzieci. Umiemy dobrze liczyć umarłych. Na tysiące i na miliony. Umiemy liczyć, lecz wszystko przemija szybko. Między jedną wojną a drugą wszystko się zaciera. Niechże choć jeden zmarły powstanie. W obliczu naszej pamięci, A będącymi żyli przeciw śmierci. Bili się przeciw wojnie, Walczyli o życie.